PRZEGLĄD ROLNICZY



№ 25.

WARSZAWA

SOBOTA

Dnia 14 (26) czerwca

1858 roku

Rok 3ci

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych.

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

O KLASSYFIKACJI ZIEMI PODOLSKIEJ.

(Ciąg dalszy, czytać Nr 4 i 14 Przeglądu).

Klassa 3. Ziemia pszeniczna średnia **twardo-gliniasta**. Kolor ziemi téj jest czerwonawy, żółtawy, albo ciemno-siwy; w stanie suchym trudno się rozdziela, źle się orze i oddaje wielkie bryły; w stanie wilgotnym zwięzła, przylepia się do narzędzi rolniczych.—Po wyoraniu zformowane grudy trudno się broną rozbijają, po niektórych okolicach używają robocizny z gracami lub motykami do rozbijania.—Głębokość warstwy rodzajnéj 6 do 8 cali; każdy gnój na tę ziemię jest dobry, ale także wielce jest pożyteczne wysokie ściernisko, które gnijąc, dobrze tę ziemię spulchnia —Warstwa spodnia mało się odróżnia od wierzchniéj, a czasem ma w sobie dość żelaznych części różnego koloru.—Wydaje plon średni 4 ziarna pszenicy prócz nasienia, na pognoju dwa razy tyle. —Zmywających się części ma 55—65, a w téj ilości ledwie 7 części pognoju, reszta glina z piaskiem.

Do téj klassy policzyć można ziemię szczególną jaka się tylko w stepach znajduje, mając wzgląd na jéj urodzajność, a taką jest: *pszeniczna średnia* **czarnoziem miałki**. — Kolor jéj czarny albo ciemno-siwy: jest miękka gdy sucha, łatwo lotna, wilgoć w sobie krótko zatrzymuje; zawiera w sobie wielką ilość próchnicy i po wyoraniu ma onéj zapach.—Głębokość warstwy rodzajnéj jest 6 do 8 cali, niepodobna ją ulepszać ze względu na wielkie obszary.—Po wyoraniu ze stepu, zaledwie przez 3 lata rodzi i tylko gdy się płytko orze, co nazywają caliną, a potem znowu ją zapuszczają na step.—Warstwa spodnia ziemi mało się różni od wierzchniéj, w uprawie jest bardzo trudna z powodu korzeni dzikich roślin.—Wydaje plonu pszenicy w średniém przecięciu ledwie 4 ziarna prócz nasienia; lecz gdy wiosna dżdżysta, płon natenczas dochodzi do ziarn 7miu.—Zmywających się części ma 60 do 80 i bogata jest w próchnicę, dlatego łatwo jest roznośna tak, że podczas posuchy wiatr zasiewy z korzenia wywiewa.

Podklassy do klassy 3éj należące są:

a) *Ziemia jęczmienna średnia* **podglinek zwyczajny**. —Kolor téj ziemi w stanie wilgotnym ciemno-siwy, a w stanie suchym siwy, dość jest krucha, w czasie uprawy sypka, mało ma części wapiennych, więcéj gliny i piasku jak innych, głębokość warstwy rodzajnéj od 7 do 10 cali, potrzebuje koniecznie pognoju, inaczéj źle rodzi, w obróbce średnio łatwa; spodni pokład ziemi gliniasty, czasem z twardym piaskiem; prawie nigdy nie wydaje wię-

céj plonu nad 4 ziarna jęczmienia prócz nasienia. — Zmywających się części ma od 30 do 40, a w tym pognoju do 6ciu części.

b) *Ziemia żytna dobra*, **siwo-piaskowata**.—Po wyoraniu krucha i sypka, mało ma w sobie części gliniastych, czasem jest szorstka lub kamienista; głębokość warstwy rodzajnéj od 7 do 10 cali, bardzo potrzebuje pognoju i tylko za dodaniem go dobry plon wydaje,—W uprawie jest lekka, spodni pokład ziemi piaskowaty; zwyczajny plon średni na téj ziemi bez pognoju nie przechodzi 4ch ziarn żyta.—Zmywających się części ma od 20 od 30, a w téj ilości niewięcéj jak 6 części pognoju.

Na téj klassie ziemi i na jéj podklassach rosną dzikie rośliny następujące: *babka większa* (plantago major), *biedrzeniec jednakoliści* (pimpinella magna), *brzanka łąkowa* (phleum pratense) *chaber bławatek* (centaurea cyanus),*dziewanna wielka* (verbascum thapsus) *firletka kąkol* (lychnis githago), *fijołek bratek* (viola tricolor), *krwawnik pospolity* (achilea millefolium), *koci pysk konopny* (galeopsis tetrahit), *koniczyna łąkowa* (trifolium pratense), *koniczyna łażąca* (t. repens), *koniczyna żółta* (t. agrarium), *kozłek rozdzielnopłciowy* (valeriana dioica), *kurzyślep pospolity* (anagalis arvensis), *łopian pospolity* (arctium lappa), *marchew dzika* (daucus carota), *mydelnica lekarska* (saponaria officinalis), *nostrzyk zwyczajny* (melilotus officinalis), *nostrzyk polski* (m. polonica), *przywrotnik pospolity* (alchemilla vulgaris), *powój polny* (convolvulus arvensis), *pszonak łąkowy* (erysinum cheiranthoides), *podbiał pospolity* (tussilago farfara), *rumian farbierski* (anthemis tinctoria), *rzodkiew łopucha* (raphanus raphanistrum), *stokłosa miękka* (bromus mollis), *stokłosa żytna* (b. secalinus), *świetlik czerwony* (nuphrasia odontites), *szarota piaskowa* v. *kocanki* (gnaphalium luteoalbum), *srebrnik pospolity* (potentilla anserina), *szczaw kwaśny* (rumex acetosa), *wyka ptasia* (vicia cracca), *żmijowiec czerwony* (echium rubrum), *żmijowiec pospolity* (e. vulgare) i wiele innych,

Ziemie téj klassy znajdują się w wielu powiatach Podola, lecz w mniéjszéj ilości jak klassa 2ga.

Klassa 4. Ziemia owsiana zimna, **iłowato-glinkowata**. Kolor téj ziemi w stanie suchym białawy, czasem czerwonawy, albo rudawy, w stanie wilgotnym ciemnego koloru i dość zwięzła. Jeżeli ofite są deszcze, wtenczas się rozpływa, a wysychając skorupieje i skiby w czasie posuchy trudno się rozbijają. Głębokość warstwy rodzajnéj 5 do 6 cali, koniecznie potrzebuje pognoju, w uprawie dość trudna. Warstwa spodnia jest glina; bez pognoju nie daje większego urodzaju nad trzy ziarna. W niéj zmywających się części 60 do 70 prawie tylko gliny, zaledwie ma 5 części pognoju.

Podklassy téj ziemi są:

a) *Ziemia żytna* **podglinek piaskowaty**.—Kolor ziemi ciemno-siwy, żółtawy, albo rudawy, inne oznaki podobnie właściwe wszystkim podglinkom, a tylko ma więcéj piasku, a mniéj części organicznych. Głębokość warstwy rodzajnéj 6 do 8 cali potrzebuje koniecznie pognoju. W uprawie jest dość lekka: spodni pokład ziemi piasek, albo glina zmieszana ze żwirem, także nie wydaje bez pognoju więcéj jak 3 ziarna plonu żyta. Zmywających się części 20 do 40, a w tem zaledwie 4 części pognoju.

b) Ziemia żytna, **średnio-piaskowata**.—Kolor jéj różny, powyższym podobny, za wyoraniem wzięta jest szorstka, czasem żwirowata czyli kamyczkowata; w stanie suchym jasno-siwa, albo jasno-ceglastego koloru. Głębokość warstwy rodzajnéj od 6 do 8 cali koniecznie potrzebuje pognoju, nie wydaje nad 3 ziarna plonu żyta. Zmywających się ma części 15 do 20, a zaledwie jest w niéj 3 części pognoju, reszta jest piasek.

Dziko rosnące rośliny na téj klassie ziemi i na jéj podklasach, są następujące: *bylica polna* (artemisia campestris). *główienka wielko-kwiatowa* (prunella grandiflora, *mydelnica lekarska* (saponaria officinalis), *mlecz błotny* (sonchus palustris), *rdest pospolity* (polygonum hidropiper), *rogownica pięcio-pręcikowa* (cerastium semidecandrium), *szczaw wązkolistny* (rumex acutus), *soczewica kosmata* (ervum hyrsutum), *świerzbnica siarczysta* (scabiosa ochroleuca), *trzcina pospolita* (arundo phragmites) i wiele innych, a prawie te wszystkie, które rosną także na 3éj klassie ziemi.

Wszystkie ziemie téj klassy znajdują się w bardzo małéj ilości i to tylko w stronie zachodniéj Podola, ku granicy Galicji i w okolicach m. Baru.

Klassa 5. Ziemia owsiana zimna, **zwięzło-gliniasta**.—W stanie suchym łatwo się do języka przyczepia, a w stanie wilgotnym klejka, ma mocny zapach gliniasty, piasku i części organicznych bardzo mało. Głębokość warstwy rodzajnéj 4 do 5 cali, potrzebuje dobrego pognoju, w uprawie jest dość ciężka. Warstwa spodnia ziemi jest glina różnego koloru zmieszana z częściami żelaznemi; bez pognoju nie wydaje jak 2 ziarna plonu owsa. Zmywających się części i gliny 70 do 80, a zaledwie w tém 3 części pognoju.

Do téj klassy można policzyć podklassy:

a) Ziemia żytna, **piaskowato-gliniasta**, jéj oznaki są takież same jak podglinka piaskowatego (klassa 4 lit. a), z tą tylko różnicą, że pognoju i części organicznych ma mniéj, a więcéj piasku. Głębokość warstwy rodzajnéj jest 5 do 6 cali, bardzo potrzebuje nawozu, w uprawie jest dość łatwa, spodni pokład ziemi jest piaskowaty z gliną, albo też glina ze żwirem, nie wydaje bez pognoju więcéj jak 3 ziarna plonu żyta. Zmywających się części ma od 20 do 35, a zaledwie w tem 2 części pognoju.

b) *Ziemia żytna lub hreczana*, **borowina piaskowata**. Ma w sobie wiele zgniłych części z drzewa i dla tego jest koloru ciemnego, podobnego do klassy 4éj lit. b. Głębokość warstwy rodzajnéj 5 do 6 cali, potrzebuje pognoju, w uprawie jest bardzo lekka, spodni pokład jest sypki piasek; żyta zaledwie 2 ziarna bez pognoju wydaje. Zmywających się części tylko 15 do 20 i zaledwie w tem 2 części pognoju.

c) *Ziemia żytna*, **iłowato-torfiasta**,—Wierzchnia warstwa ziemi, bardzo mało ma w sobie części gliniastych, więcéj klejkich, iłowatych, błotnistych, z torfem pomieszanych; dość ma także niedokwasu żelaza czyli rdzy, kolor jéj w stanie mokrym jest czarny, a w suchym ciemno-siwy, lub ciemny ziemisty. Choć mokra ta ziemia nie jest przecie tłusta, do narzędzi nie przylega, a gdy jest sucha dość jest miękka. Głębokość warstwy rodzajnéj jest różna, tak że dochodzi od 6 do 24 cali; dobrze się poprawia gliną

z piaskiem i końskim gnojem; w uprawie jest lekka, spodnia warstwa jest albo twardy piasek, albo twarda glina różnego koloru czasem do znacznéj głębokości. Rzadko kiedy wydaje więcéj jak 2 ziarna plonu żyta. Zmywających się części ma od 50 do 80.

Na téj klassie ziemi i na jéj podklassach rosną dziko następujące rośliny: *bagnu pospolite* (laedum palustre), *dzwonek okrągło-liści* (campanula rotundifolia), *dzwoniec pospolity* (rhinantus crista galli), *fijołek polny* (viola campestris), *główienka pospolita* (prunella vulgaris), *farbownik lekarski* (anchusa officinalis), *jaskier pochyły* (ranunculus flamula), *lepnica pochyła* (silene supina), *mietlica zbożowa* (agrostis spica venti), *mięta polna* (mentha arvensis), *przywrotnik pospolity* (alchemilla vulgaris), *przytulia ostrzyca* (galium aparine), *macierzyczka błotna* (myosatis scorpioides), *podbiał pospolity* (tussilago farfara), *rumian psi* (anthemis cotula), *rdest wężownik* (poligonum bistorta), *rdest ostro-gorzki* (poligonum hydropiper), *skrzyp polny* (equisetum arvense), *świetlik lekarski* (euphrasia officinalis), *szczaw kwaśny* (rumex acetosa), *turzyce* (carices), *wełnianka wielo kłosowa* (eriophorum polystachyon), *wierzbówka kłosowa* (epilobium augustifolium) i wiele innych.

Ziemie téj klassy znajdują się małemi kawałkami po większéj części do nieużytków rachowanemi.

Klassa 7. Ziemia żytna lub owsiana, **zimna popielatka.** Kolor téj ziemi zazwyczaj białawy lub siwawy, bardzo mało ma w sobie części organicznych, równie niedobra jest w lato mokre jak suche, owszem w lato mokre na odłogach rosną na niéj rozścielające się grzybki lub pleśnie. Głębokość warstwy rodzajnéj jest tylko 3 do 4 cali, potrzebuje dobrego, silnego, przegniłego nawozu; w uprawie jest trudna i niewdzięczna; warstwa spodnia jest glina zmięszana z żelaznemi i różnemi szkodliwemi rodzajności częściami. Nie wydaje plonu nigdy nad 2 ziarna; sama z siebie nie pokazuje żadnego pognoju.

Podklassy téj ziemi są:

a) *Ziemia żytna sucha,* **piaskowato-gliniasta.**—Oznaki téj ziemi są podobne jak piaskowatego podglinka (kl. 4 lit. a). Głębokość warstwy rodzajnéj 3 do 4 cali, potrzebuje takiegoż nawozu jak zimna popielatka, w uprawie jest dość lekka; warstwę spodnią zajmuje podglinek, glina lub żwir; nigdy nie wydaje plonu więcéj jak 2 ziarna, sama z siebie nie ma pognoju.

b) *Ziemia żytna sucha,* **piaskowata borowina.**—Podobna jest do ziemi borowiny piaskowatéj (kl. 5 lit. b.) i przymioty jéj są takież same, wyjąwszy że spodnia warstwa ma szczery piasek żółty lub czerwonawy.

c) *Ziemia* **torfiasta-głęboka.** Składa się powszechnie z różnych roślin przegniłych i czarnoziemu błotnego lub torfu, pomieszanych z niedokwasami żelaza, bardzo mało ma w sobie piasku lub glinki. W stanie wilgotnym czarno-siwowata lub czarna, gąbkowata lub pulchna, ma osobny sobie właściwy zapach. W stanie suchym bardzo lekka, czasem jest ciemno-srokatego lub próchnowatego koloru. Głębokość warstwy rodzajnéj jest 3 do 4 cali; wiele usiłowań trzeba aby ziemię tę do stanu rodzajności doprowadzić, poprawiając piaskiem lub gliną; w uprawie jest lekka. Warstwa spodnia ziemi jest glina lub też ił. Plon téj ziemi prawie żaden. Zmywających się części miewa do 90.

Te trzy gatunki ziem bardzo rzadko napotykać można i to w małych kawałkach liczonych do nieużytków, zdarzają się jednakże częściéj w powiecie kamienieckim, a nawet i w olgopolskim około m. Berszady, gdzie mimo to jest ziemia pszeniczna klassy 1 i 2 panująca.

Rośliny dziko krzewiące się na téj ziemi są: *bagno pospolite* (laedum palustre), *jaskry* różnych gatunków, a szczególniéj *jaskier pochyły* czyli *mały* (ranunculus flamula), *rdest ostro gorzki* (polygonum hydropiper), *turzyce* nazywane na Podolu *osokami* (carices), *wełnianka wielokłosowa* (eriophorum polystachyon), *wiorzbówka kłosowa* (epilobium augustifolia) i wiele innych.

Ziemię tę widzieć można w małéj ilości przy nizinach między polami ale bardzo rzadko.

Na Podolu ziemie klassy 5 i 6 bardzo rzadko gdzie i to w małych kawałkach znajdują się i prawie na żadną uwagę nie zasługują, pod uprawę i zasiewy nie używają się i powszechnie stanowią nieużytki.—W ogólności powiedzieć można, że ziemie panujące na Podolu są z urodzaju klassy 1éj i 2éj pszenicznéj, które nigdy albo rzadko gdzie się gnoją, a jednak 5 do 6 ziarn plonu pszenicy wydają.

(Dokoń. nastąpi).

LISTY Z ZAGRANICY

II.

Hohenheim *dnia 15 czerwca 1858 roku.*

Szanowny Redaktorze!

Zabierając się do drugiéj mojéj Korrespondencji, załączam Ci na początek takowéj jako dodatek do Korrespondencji poprzedniej (1) średnie ceny, po jakich zebrane plony w dobrach hohenheimskich były sprzedawane.—Ceny te wzięte są z lat 10, mogą zatem przedstawić najsprawiedliwszy stosunek; pojedyncze bowiem lata, przedstawiają zwykle mniéj stałe ceny na produkta gospodarskie i trudno jest z takowych wnioskować, jaki zysk może być w pewnéj danéj okolicy przypuszczalny i jak opłacić się może praca rolnika.—Otóż średnio wziąwszy sprzedaje się:

1 Szefel	pszenicy	po	13 fl. 59 i pół kr. (2).
1 „	orkiszu	po	5 fl. 28 $^3/_5$ „
1 „	żyta	po	9 „ 7 $^1/_{10}$ „
1 „	jęczm.	po	8 „ 8 $^7/_{10}$ „
1 „	owsa	po	4 „ 56 $^2/_5$ „
1 „	rzepaku	po	23 „ 19 $^3/_5$ „

Dla porównania jaki dochód może być z morgi jednéj, umieszczam poniżéj ilość ziarna, słomy, siana tudzież roślin korzonkowych.—Ilość ta jest także wzięta z 10 lat i na jedną morgę średnio obliczona.—I tak:

(1) Czytać Nr 20 Przeglądu rolniczego z r. b.
(2) Szefel Wirtembergski zawiera naszych garncy 46, 4—i dzieli się na 8 simri.

1. Pszenica Talavera 4 szefle 7,1 simri w ziarnie i 26,3 cet. słomy.
2. Pszen. jara neapo. 4 „ 3,7 „ i 23,6 „
3. Orkisz ozimy 11 „ 3 „ i 24,4 „
4. Żyto ozime 4 „ 6,7 „ i 21,4 „
5. Rzepak ozimy 3 „ 7,3 „ i 14,3 „
6. Jęczmień 6 „ 2,8 „ i 19,5 „
7. Owies 7 „ 5,2 „ i 19 „
8. Wyka mięszana z owsem 6 „ 6,4 „ i 22,5 „
9. Kartofle. Waga główek kartofli wynosiła 131,4 cetn.
10. Buraki 165 „
11. Koniczyna daje siana z morgi 49,6 „
12. Lucerna 42,4 „
13. Wyka sama 29,5 „
14. Żyto pastewne 98 „
15. Bób koński 4 szefle 1¼ simri w ziarnie i 11,6 cet. słomy

Na ilość powyżéj wykazanych plonów, wpłynęły nader niekorzystnie dwa lata, za których w jednym wybił wiele zboża grad, w drugim zaś zbyteczna wilgoć tak, że więcéj było słomy jak ziarna.

W ostatnich latach plony w skutek licznych melioracji zaczęły się znacznie podnosić.—Najwięcéj przyczyniło się odrenowanie licznych poletków.—Rodzaj ten melioracji okazał się nader skutecznym, role bowiem tutéjsze mają w sobie dosyć gliny, tak, iż w mokre lata zasiewy wiele cierpiały z powodu wilgoci. Nadto używanie marglu, o ile tylko możność dozwoli, tudzież praktyczne zastósowanie nawozu, wielki pod tym względem wpływ wywiera.

Skreśliwszy pokrótce ogólne stosunki tutéjszego gospodarstwa, wypada mi z porządku rzeczy przedstawić Ci bliższe jego szczegóły. Posiadłość ta liczy się do dóbr królewskich, wypuszczona jest tylko w czasową dzierzawę zarządowi akademji i składa się tylko z dwóch głównych części, mianowicie z folwarku Meiereigut, którego grunta otaczają zabudowania gospodarskie i akademickie tak, iż te leżą w samym środku, stanowiąc doskonale zaokrąglony majątek, tudzież z folwarku zwanego Karlshof.—Ten ostatni mógłby być korzystniéj zagospodarowany, gdyby miał budowle i mógłby rzeczywiście lepiéj się opłacać.—Ostatnia jego granica leży o pół godziny drogi od zabudowań położonych w folwarku zwanym Meiereigut i styka się z tym ostatnim na bardzo małéj przestrzeni.—Ze wszystkich budowli ma tylko letnią szopę dla owiec.—Położenie to, tudzież inne okoliczności, o których niżéj napiszę, wywołały potrzebę zaprowadzenia różnych systematów zagospodarowania na powyższych dwóch folwarkach. – Jakoż początkowo przy rozwinięciu akademji rolniczéj ułożono pięć oddzielnych systematów płodozmiennych, wprowadzając w uprawę ekonomiczną nader wielką rozmaitość plonów gospodarskich. Przy urządzeniu takowem miano głównie tę myśl na celu, żeby uczącym się poddać sposobność praktycznego obznajmiania się z przemysłem rolnym mianowicie z rozmaitemi rodzajami uprawy roślin gospodarskich. Był to rzeczywiście cel bardzo piękny i napozór zdawało się, iż w życie praktyczne wprowadzony być może —Skutki wszakże pokazały się wcale inne i oczekiwanym zupełnie przeciwne.—Z początku, dopóki liczba uczących się była mała ak, że nie przechodził a 40, praktyka szła dosyć dobrze; lecz z powiększeniem się liczby słuchających wykładanych w akademji nauk, powiększyła się i trudność.—Uczący się chodząc po polach, mieli prawo probować narzędzi rolniczych, na czem wiele robocizna cierpiała i to nietylko na dobroci ale i na ilości, bo robotnik będący na najmie, oddawał chętnie swoje narzędzia proszącemu uczniowi i próżnował, a gdy robota była źle wykonaną, lub też kiedy nie była wykończoną w przepisanéj ilości, miał zwykle zmówkę na uczących się—Probowano wprowadzenie w życie praktyki rolniczéj tak, iż w pewnych porach wychodzono z młodzieżą na pole, biorąc na raz pewną liczbę uczących się; lecz tu znowu nastręczyła się ta trudność, iż potrzeba było, aby akademia miała na etacie więcéj indywiduów uczących tak, iżby praktyka odbywała się w kilku razem miejscach, jeżeli mianowicie roboty w różnych stronach majątku były wykonywane.—Przekonano się przytem, że praktyka wtedy może być korzystną, kiedy uczący dostaje pod swój dozór nie więcéj nad 6 osób.—Przy większéj liczbie jest zawsze zamięszanie, nieporządek i próżna strata czasu. — Mógłbym tu przytoczyć tysiące przykładów zdarzających się czynności w rolnictwie, które w żaden sposób przy znacznéj liczbie wykonywać się nie dadzą.—Jakim np. sposobem wziętych razem 10 uczniów do owczarni, ustawić około jednéj owcy, chcąc ich przypuszczam uczyć sposobów rozróżniania wełny, żeby czas na praktykę wyznaczony, jak najkorzystniéj był użyty? Otóż, przy tak małéj nawet liczbie, nastręcza się już wiele niedogodności, 10 bowiem powyższych uczniów nie mogą stać od owcy z daleka i patrzyć tylko na to co nauczyciel pokazuje; każdy owszem musi się dobrze zbliżyć do przedmiotu i z największą uwagą go opatrzyć, dotknąć palcami, probować wełnomierza i t. p., żeby z podobnéj lekcji mógł się coś praktycznie się nauczyć. Podobnych wypadków, Bóg wie ile by tu naliczyć można było, przy których nietylko 6 ale nawet 4 i 3 osoby już jest za wiele —Praktyka zatem tą drogą w żaden sposób nie mogła być wprowadzona w życie.

Nadto wprowadzając w gospodarstwo pięć oddzielnych zmianowań, a w każdem z nich uprawiając różne rośliny, ileż to się natworzyło oddziałów i oddziałków.— Przy takowem urządzeniu, prywatny tylko właściciel i to właściciel gospodarzący na małą skalę, to jest pracujący na polu, sam własną ręką razem z czeladzią, mógłby odnosić korzyści—Prywatny bowiem rolnik oszczędzać będzie pracy i z każdéj okoliczności korzystać będzie, żeby sobie największy czysty zysk zapewnił—Lecz tam, gdzie gospodarstwo prowadzone jest na obszerną skalę, tam rozdrobnienie gruntów na wielką liczbę podziałów, nigdy korzystnem być nie może.—Rodzaj podobnéj uprawy przy jednorodności gruntów bardzo bywa niepraktyczny i tam tylko cierpiany być może, gdzie rolnik zmuszony jest do tego koniecznością, t j. kiedy grunta jego są różnéj natury i różnego stopnia żyzności. Systemat ten byłby i w tutejszym majątku nie znalazł miejsca, bo grunta go składające, są prawie wszystkie jednéj natury, i w jedno zmianowanie mogłyby być ujęte, wyjąwszy część zwaną Haidefeld, gdzie rola lubo ma

własności fizyczne do innych gruntów zbliżone, nie jest jednak pod względem żyzności tymże równa.—Praktyka wszakże jaką chciano zapewnić uczącym się, doradziła inaczéj, lecz radą swoją nietylko że wpłynęła nie korzystnie na czysty dochód z gospodarstwa, ale nadto i pod względem naukowym nie przyniosła więcéj korzyści. —Na czysty zysk niekorzystnie wpłynęły pomnożone kontrolle zbyt rozgałęzionéj uprawy i robót na bardzo wielu punktach rozrzuconych.—Na zmniéjszenie zaś korzyści pod względem praktyki wpłynęło gromadne i obowiązkowe uczęszczanie na nią, przy czem mimo najtroskliwszéj usilności, nie doczekano się dobrych skutków i postanowiono nietylko tryb zagospodarowania, ale i naukę praktyki zmienić w sposób inny.

Pięć dawnych systematów płodozmiennych zamieniono na trzy, mając na celu osiągnięcie najwyższych możliwych korzyści, to jest czysto-pieniężne.—Obok zaś tych urządzono oddzielne pole do ćwiczeń w używaniu narzędzi rolniczych, jedno gospodarstwo dowolne i pole doświadczalne, na które przeniesiono wszystkie szczególne odmiany roślin gospodarskich i przeznaczono je do różnych upraw roli praktykowanych w rolnictwie.—Tym sposobem trzy powyższe systematy zyskały na jednostajności pod względem uprawy plonów, a wszystkie zaś uprawy szczególne, jakie w pośród miejscowych okoliczności korzystnemi być nie mogły, przeniesiono na pole doświadczalne np. uprawa w rzędy pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia i tym podobnych; tudzież okopywanie tych roślin—Pole to służy nadto pod uprawę roślin farbierskich, lekarskich i t. d.—Tu jednak mimo na względzie to, iżby na polu doświadczalnem używane były do uprawy nie rydel i grabie, lecz owszem pług i brona, co pod względem praktyki jest rzeczą nader ważną i o tem każdy praktyczny rolnik jest przekonany, iż pierwsze mogą być używane tylko do uprawy ogrodniczéj, a w rzadkich bardzo wypadkach na polu—W tym celu każdy poletek na polu doświadczalnem zawiera jedną czwartą morgi wirtemberskiéj, ma więc odpowiednią długość i szerokość, iż na nim pługiem i broną można pracować. Tu także odbywają się próby pod względem działania nawozów mineralnych, sztucznych, i wtedy dopiero wprowadzają się w obszerniéjsze użycie, kiedy skutki ich wyraźnie się okażą na polu doświadczalnem. — Pole do ćwiczeń jest nie wielkie, lecz przyjem dostateczną przedstawia powierzchnią do uprawy go pługiem, broną, skaryfikatorem, extyrpatorem i tym podobnemi narzędziami; pole zaś doświadczalne ma 96 oddziałów podzielonych na pięć sekcji, każdy zaś z tych oddziałów wynosi jak to już nadmieniłem jedną czwartą morgi wirtemberskiéj;— jest więc od poprzedniego daleko obszerniéjsze. — Gospodarstwo dowolne prowadzi się na 14 morgach przeszło.—Nadto znajduje się jeszcze kilka morgów roli, które z powodu położenia swego nie mogły być przyłączone do żadnych z powyższych pól, a które zajmowane bywają albo pod uprawę roślin warzywnych, albo pastewnych, tudzież pod bulwy.

Daléj praktykę uczynioną nie obowiązkową, lecz postanowiono przyjmować mianowicie krajowców do akademji po odbyciu przynajmniéj rocznéj praktyki; dla ułatwienia wszakże praktyki na miejscu, urządzono godziny do demonstracji, do ćwiczeń praktycznych; lecz te ostatnie mogą być wykonane tylko na polu na ten cel przeznaczonem, jednego dnia w tygodniu, demonstracje zaś robią się w oborach owczarni, winnicy, chmielniku, w stajni i tym podobnych, lecz nie są obowiązkowe—Na polach należących do stałych zmianowań, nie pozwolono robić prób żadnych i robotników nie zatrzymywać.—Nadto każdy przybywający otrzymuje doręczony sobie plan uprawy pól, mającéj się odbywać według przyjętych zasad, stósownie do tutejszéj miejscowości:—Roboty odbywane na polach znaczą się codziennie na tablicy, z umysłu na ten cel przeznaczonéj, przeto uczący się, mogą w każdéj chwili widzieć gdzie jaka czynność się odbywa i pospiesza ć w oznaczone miejsce, aby się jéj przypatrzyć.—Wielkiem ułatwieniem w odbywaniu popobnych demonstracji z planem w ręku, jest to, że i te kursa nie są obowiązujące wszystkich uczących się zarówno, owszem każdy może sobie wybierać przedmiot dla siebie nie znany, a odrzucić ten, w którym się czuje dostatecznie usposobionym, lub który nie uważa być dla siebie ważnym, może więc zawsze znaleść dla siebie w ciągu dnia godzinę albo i więcéj na zrobienie wycieczki w pole. —usposobiani teorytycznie wyżéj, mają sposobność niekiedy całe dni na polu przepędzać.

Urządzona tym sposobem praktyka obok teorji, okazała się daleko stósowniéjszą i odpowiedniéjszą wiekowi uczących się.— Dziś mniéj jest kontrolli, ale więcéj pracy, więcéj chęci do kształcenia się na drodze praktycznéj i trudno jest znaleźć taką czynność na polach, gdzieby nie było 2 lub 3 akademików u niéj z planem gospodarczym w ręku, trutynujących między sobą robotę, lub porównywających ją z praktykowaną w ich okolicach. — Pracując sami, wyrabiają się na ludzi czynnych, samodzielnych, mogących sobie radzić z większą łatwością jak ten, który jest ciągle ręką nauczyciela prowadzony.—Piękne słowa mentora łatwo wyjdą z pamięci, ale to, co się samemu zrobi co się pracą zdobędzie, to pozostanie na zawsze własnością naszą.—Chodząc nadto na praktykę po polach w licznem towarzystwie, jak to poprzednio miało miejsce, albo mało zwracał uwagi na przedmiot, o którym była mowa, bo w takim wypadku była większa sposobność do rozmowy, albo też udawał, że rzecz ta była mu znana, pominął więc ją mimo, chcąc przez to pokazać się umiejętniéjszym od innych i mającym więcéj doświadczenia.—Grzeszył więc a grzeszył wiele; dziś wszakże uleczył się z téj choroby, lecz lekarstwo podane mu, zostało właśnie w takiéj postaci, iż zarówno lekarzowi jak pacjentowi korzyść przyniosło—pierwszy zyskał więcéj dochodu z majątku, drugi stał się pilniéjszym i samodzielniéjszym— obadwa więc wygrali, a co najgłówniéjsza, że nad obu ich wygrało najwięcéj społeczeństwo, że zyskał kraj, któremu tym sposobem przybędzie więcéj dobrych, pracowitych i produkcyjnych rolników.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD

BIEŻĄCYCH WIADOMOŚCI GOSPODARSKICH.

VI.

—Zjazd gospodarzy w Willanowie—Egzamina praktyczne w Marymoncie —Posiedzenie publiczne warszawskiego Towarzystwa rolniczego —Warszawska wystawa zwierząt gospodarskich—Jarmark wełniany w Warszawie—Posiedzenie spółki jedwabniczéj w Warszawie.—Długi posiadłości obywatelskich w Prusach.

—W dniu 16 czerwca 1858 roku, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, odbył się w dobrach W i l l a n ó w pod Warszawą zjazd gospodarzy po większéj części członków Towarzystwa rolniczego. Do konkursu przedstawiane były pługi w liczbie dwunastu: 1) trzy pługi Wyderki kowala z Siewierza —2) pług G ö d k i e g o z Sulejowa—3) socha—4) płużyca mazowiecka zwyczajna— 5 płużyca mazowiecka z okładnicą pokrytą blachą—6) pług na sposób Wyderki zbudowany przez kowala z Willanowa—7) pług szkocki hr. Andrzeja Zamojskiego—8) pług angielski systematu R a n s o m e s ' a—9) pług mały D o m b a s l e ' a zbudowany przez Lipskiego 10) takiż pług na kółkach.

Próby tych pługów odbyły się bez siłomierza, ztąd wypadek niepewny, o ile jednak sądzić można z powierzchowności orki, wyższość otrzymał pług angielski Ransomes'a.

Oprócz tego p. Cichowski z Linowa w Sandomierskiem, przedstawił pług 4-skibowy do przykrywania nasienia — udoskonalone radło całe żelazne, obsypnik do kartofli a razem głębosz, drapacz z regulatorem i bronę. Narzędzia te nie miały szczęścia być wszystkie próbowanemi. Próba pługów trwała niespełna godzinę—lepiéj orzących parobków wynagrodzono, poczem udano się do objechania kolejno folwarków składających dobra Wilanowskie, gdzie pobieżnie zajmowano się przeglądem bydła, owiec i stad końskich, machin rolniczych zagajników leśnych, oraz cegielni—Na folwarku Wilanowskim zwracał uwagę drób najróżnorodniejszych gatunków, a w końcu p. Taraszkiewicz rządca klucza Willanowskiego, odczytał sprawozdanie z rocznych działań w tych dobrach uskuteczniamych.

—W Instytucie Marymontskim odbywał się poczynając od 14 czerwca przez 6 dni idących, doroczny egzamin 36 praktykantów—który trwał w porządku jak w latach poprzednich—Tegoroczny egzamin przedstawił nie wiele pocieszającego rezultatu w odpowiedziach uczniów—obywatele wiejscy, ani członkowie Towarzystwa rolniczego, nie raczyli téj dorocznéj uroczystości Marymontskiej zaszczycić swoją obecnością.

—W dniu 19 czerwca r. b. odbyło się prawdziwie uroczyste posiedzenie Towarzystwa rolniczego, sprawozdawca K r o n i k i obszerniéj je opisał, my tylko nadmieniamy, iż wynieśliśmy z tego posiedzenia zadowolenie serca i rodzinnych uczuć, że kraj cały tak sympatycznie ocenić umie niezmordowane działania Komitetu Towarzystwa rolniczego, który nagradza prace i poświęcenie. O znaczeniu naukowem tego posiedzenia, czytelnicy nasi powezmą przekonanie z Roczników Gospodarstwa krajowego.

—O wystawie warszawskiéj zwierząt gospodarskich pisaliśmy obszerniéj w K r o n i c e, tu tylko notujemy, że bydło rogate na téj wystawie celowało głównie szlachetnem pochodzeniem—a rassa żuławska i holenderska krów nosiła na sobie wyraźne oznaki mleczności.

—O jarmarku wełnianym w Warszawie, w właściwym czasie damy szczegółowe sprawozdanie urzędowe, tu tylko nadmieniamy w ogóle, że ci z obywateli co sprzedali wełnę na owcach w zimie, nie najlepiéj wyszli, gdyż ceny na jarmarku były daleko wyższe. Wprawdzie podwyższenie to cen, było stosunkowo do cen roku zeszłego mniejsze, ale zawsze lepiéj było poczekać do jarmarku. Płacono centnar wełny dobréj po 95 talarów. Wełny w średnim gatunku niedostarczono, a była poszukiwana. W ogóle dostarczono w r. b. wełny na jarmark warszawski około 20 tysięcy pudów. Kupowali takową: *Fiedler*, *Sztumpf*, *Moes*, *Freünd*, *Henilowie*, *Rephan*, *Szultz*, *Stéjmann* z Królestwa i *Haber* z Wrocławia. Po skończonym jarmarku jeszcze widzieliśmy dostarczaną na plac Krasińskich wełnę.

—W dniu 18 czerwca odbyło się posiedzenie spółki jedwabniczéj w Królestwie polskiem, oto jego szczegóły:

Na posiedzeniu towarzystwa Spółki jedwabniczéj w Królestwie, odbytem pod prezydencją prezesa rady nadzorczéj JW. hr. Andrzeja *Zamojskiego*, w obec członków tegoż stowarzyszenia, oraz członków Towarzystwa rol. w Król., członek *Alexandrowicz* odczytał sprawozdanie z działań Spółki za rok upłyniony. Następnie vice prezes rady JW. jenerał-major *Smolikowski*, w nader ciekawéj rozprawie skreślił opis nici jedwabnéj aż do jéj ostatniego kresu, to jest do zmiany w osnowę. W końcu dyrektor Spółki p. Aleksander *Kurtz* w rozprawie swojéj, dał słuchaczom obraz fabryk jedwabnych zagranicznych i potrzebę rozwoju tychże w kraju, dowodząc statystycznie, iż na ten jedyny tylko materjał wychodzi z kraju corocznie za granicę przeszło 20 miljonów. Na temże posiedzeniu obok wyrobów jedwabnych tak z miejscowéj rozwijalni Spółki, jakoteż i fabryki pana *Wołowskiego*, okazywanym był medal 1 klassy, który w skutek raportu konsula Belgijskiego pana Mieczysława *Epstejna* i za pośrednictwem jego, nadesłany został przez Towarzystwo zachęty w sztukach i przemysłu w Londynie, tutejszéj Spółce, za jéj wyroby przedstawione na ostatniéj wystawie przemysłu w Warszawie.

—Tygodnik Ministerjum praw daje ciekawą statystykę wartości i długów posiadłości obywatelskich 6 powiatów, z których każda z innéj prowincji wschodnich państwa t. j. w Prusach wschodnich, zachodnich, poznańskiéj brandenburskiéj i w Szlązku położona. Podług tego wykazu wynosi:

	Wartość dóbr	długi tychże	które stanowią procent.
1837	8,000,000 tal.	5,498,284 tal.	69 proc.
1847	12,952,182 „	8,787,280 „	68 proc.
1857	15,725,280 „	11,676,974 „	66 „

Wartość dóbr powiększyła się przeto mimo prawa polowania wol-

nego, mimo zniesienia i ablucji ciężarów chłopów, przez lat 20 podwójną ilość, a kiedy to powiększenie się wartości głównie jest oparte o przedsiebierstwa akcyjne i utworzone przez nie ogromne środki komunikacyjnę, pozwoliła przesadnie okrzyczana konkurencja, którą papiery akcyjne i wekslowe hipotekom robią, że pożyczki hipoteczne na dobra w równéj mierze z wrostem wartości postąpiły tak dalece, że nawet stopa procentowa prawie tą samą została. Znośne położenie kredytu na posiadłość ziemską udowodni jeszcze statystyka subhastacji. Oprócz prowincji nadreńskiéj i departamentu Greifswalde subhastacja w całem państwie z 11,549 istniejących dóbr szlacheckich w latach 1854—1856 w ogóle 67, czyli rocznie 22, a więc 1 na 525 każdego roku.

—Z Szlązka donoszą, że obecny stan zboża na polach jest świetny, aczkolwiek przed 10 dniami był nader zasmucający. Nawet rzepak trochę się poprawił i obiecuje tam, gdzie go nie przyorano, prawie pół sprzętu. Tylko brak paszy, gdyż zupełny brak koniczyny, a pastewne jeszcze niepodrosły. Lecz i koniczyna w niektórych okolicach mianowicie w górach (hrabstwo Glac), dosyć dobrze się utrzymała, ponieważ i susza nie była tak wielka i myszy nie tak licznie się pokazały.

Wnioski względem oceniania bydła na wystawach rolniczych.

1) Przyzna każdy, że względna a nie absolutna ilość mleka rozstrzyga o mleczności krowy; pytam tedy: czy nie możnaby na wystawach rolniczych wyznaczać nagrody za krowy, które z danéj ilości karmy w ciągu wystawy najwięcéj mleka wydadzą.

W pierwszych trzech miesiącach po ocieleniu daje wprawdzie krowa dużo więcéj mleka niżeli w następnych, wątpić jednak można, aby to było przeszkodą w ocenieniu mleczności krów przyprowadzonych na wystawę; bo nikt zapewne nie przyprowadzi do rywalizowania z świeżemi ocielonkami krowy, która powtórnie cielną została lub z innych powodów mléko tracić i przysuszać zaczyna. Mając tablicę do obliczenia wartości pożywnéj każdego gatunku karmy, można każdemu właścicielowi zostawić do woli jéj wybór i dawać każdéj krowie ile zeche. Po odtrąceniu karmy niezjedzonéj, obliczy się ile która krowa wyda kwart mleka za 100 funt. wartości siana. Trzy dni, przez które trwa wystawa, wystarczają do próby; warunki korzystne i niekorzystne są dla wszystkich je przyjmujących jednakie, sąd zatem uzasadniony o mleczności téj lub owéj krowy przybyłéj na wystawę, miałby znaczenie.

2) Niezgrabność naszych kowali, nie umiejących kuć wołów i zwyczaj każe przenosić konie do roboty w polu, tam nawet, gdzie wołmi z korzyścią zastąpioneby być mogły. Sądzę zatem, iż możnaby zaprowadzić na wystawach rolniczych półmilowe wyścigi wołów z naładowanym wozem. Gdzie brak miejsca nie pozwala odbywać wyścigów wozem, tam oranie najlepszą jest próbą wołów i polem popisu dla parobków. Bydło hoduje się w Galicji nietylko dla mięsa, ale więcéj jeszcze dla mléka i roboty w polu, z tego powodu właśnie należałoby zaprowadzić na wystawach próby mleczności krów, jako też próby rączości i siły wołów.

Wartość moich wniosków raczą ocenić miłośnicy chowu bydła. Na poparcie tych wniosków dodam tylko, że wystawy nasze są dotąd próżną po części poradą, gdy stan naszego gospodarstwa poważniejszego celu od nich wymaga, a mały w nich udział wskazuje potrzebę większego niemi zajęcia publiczności.

J. B. R.

(Obser. Astron.)

WIOSNA TEGOROCZNA
pod względem meteorologiczno-gospodarskim

Średnia wysokość barometru 27c. 7l46
i ta jest o 0,582 lin. par. niższa od normalnéj.
Najwyżéj barometr dochodził d. 23 kwietnia o g. 10 ra. 28 1,88
Najniżéj „ „ d. 8 marca o g. 10 w. 26 9,71
Średnia wysokość barometru marca i maja była niższa; kwietnia zaś wyższa od normalnéj.
Średnia temperatura wiosny jest + 4° 74 R.
i ta jest o 0,89 niższa od normalnéj.
Największe ciepło było dnia 23 maja —21,7
Największe zimno „ „ 3 marca — 15,3
Miesiące marzec i kwiecień były chłodniéjsze, maj nieco cieplejszy jak zwykle.
Średnia wilgotność powietrza miesięczna jest: 72,5 biorąc 100 za zupełne nasycenie pary wodnéj; albo co do ciężaru 5,52 gram. na jednym metrze sześciennym powietrza; wilgotność ta jest blizko o 0,04 mniejsza od normalnéj.
Miesiąc kwiecień i maj były suchsze jak zwykle, wilgotność marca jest równa normalnéj.
Ilość wody, spadłéj z deszczu wynosi co do wysokości 31,16 lin. p.
ze śniegu 27,61 lin. p.
razem z deszczu i śniegu 58,77
ilość ta wody jest o 3,14 lin. par. mniejsza od normalnéj.
W miesiącu marcu wody spadło więcéj; natomiast w kwietniu i maju mniéj jak zwykle.

Dni pogodnych było 16. Na pół pogodnych 26. Pochmurnych 50. Deszczu 23. Śniegu 22. Gradu 7. Mgły 4. Grzmotów 3. Wichrów było 8. Wiatrów mocnych 37. Wiatr panujący zachodni

Miesiące marzec i maj były mniéj pogodne; kwiecień pogodniejszy niż zwykle. D. 14, 15 marca, 30 maja pokazywały się plamy na słońcu; d. 15 marca zaćmienie słońca cząstkowe, podczas którego termometr o 2 stopnie się poniżył; d. 23 i 24 maja koło białe otaczało słońce; d. 29 marca koło białe otaczało księżyc: d. 9 i 10 kwietnia widziano zorzę północną; d. 17 marca pierwszy raz słyszano skowronka; d. 30 marca widziano stado gęsi dzikich; d. 25 kwietnia pierwszy raz słyszano słowika. Ostatni śnieg z wiosny pruszył d. 22 kwietnia w bardzo małéj ilości. Ostatni mróz z wiosny — 0,3 st. R. wynoszący był d. 29 kwietnia. Pierwszy grzmot słyszano d. 14 maja.

Wysokość wody na rzece Wiśle najwyższa stóp 13 cali 4 d. 29 marca, najniższa stóp 2 cali 7 d. 25, 26, 31 maja.

WIOSNA tegoroczna z początku niepogodna, więcéj w śnieg aniżeli w deszcz obfita, chłodna. Srodek téj pory był pogodny, suchy, w deszcz nie obfity, chłodny, koniec niepogodny, suchy, w deszcz nie obfity, pod względem temperatury zbliżał się do stanu normalnego. W ogóle niepogodna, sucha, w deszcz nie obfita, o 0,89 stop. R. chłodniéjsza niż zwykle. Śniegu w początku téj pory spadło bardzo wiele, szczególniéj w d. 26 i 27 marca; pokrył bowiem on ziemię warstwą na 7 cali wysoką. Podobnie znacznego śniegu nie spadło ani razu w ciągu całéj tegoroczněj zimy. Przymrozki w téj porze przedłużały się nadzwyczaj pożno; w skutek tego roślinność znacznie opóźnioną była; w końcu dopiero kwietnia drze wa zaczęły się okrywać liściem.

(Obser. Astron).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdańsk 19 czerwca 1858.—W upłynionym tygodniu mieliśmy tylko jeden deszcz rzęsisty.—Targi angielskie zawsze obojętne—szkockie, irlandzkie i prowincjonalne nie wyszły z odrętwienia.

Ceny były następujące w Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj około 132 fun. ważącéj rs. 5 k. 8, — żyta rs. 2 k. 85.— jęczmienia rs. 3 k. 16 — grochu rs. 4 k. 25.

Aleksander Makowski et com.

OGŁOSZENIE.

Zakład rolniczo-przemysłowo-leśny.

Rozszerzając zakres swéj działalności, przedsięwziął wydawnictwo dzieł treści rolniczo-gospodarskiéj i takowe rozpoczął wydaniem dzieła pod tytułem **Rośliny pastewne ich uprawa i pielęgnowanie** napisanego przez znanego w piśmiennictwie rolniczem praktycznego agronoma p. A l b i n a K o h n a.

Działania swoje na téj drodze zakład rolniczo-przemysłowo-leśny będzie się starał bliżéj uwydatnić publikacjami rolniczemi lub z rolnictwem związek mającemi, zwracając głównie uwagę na dzieła praktyczne, istotny pożytek w zastósowaniu przynieść mogące, przedsiębiorąc myśl podobnéj publikacji, zakład stara się przystępnem dla każdego uczynić nabycie dzieł naukowo-rolniczych, oznacza na takowe ceny o ile można najniższe, jak tego dowodzi wspomniane wyżéj dzieło „Rośliny pastewne" którego cena pomimo dość znacznéj objętości oznaczona została na rs. 1 i nabyć takowego można tak w zakładzie, jakoteż we wszystkich znaczniéjszych księgarniach Warszawskich. Nadto dla ułatwienia nabycia dzieł rolniczych, tak nowo-wychodzących jako i dawniéjszych, urządzoną została sprzedaż takowych w zakładzie naszym i w razie żądania obywateli z prowincji, obowiązujemy się własnym kosztem za wskazaniem dokładnego adresu przesyłać wszelkie dzieła gospodarskie po cenach w Warszawie praktykowanych.

Ostrowski et com.

przy ulicy Rymarskiéj Nr 742 naprzeciw Kom. skarbu.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)

Wyszczególnienie MIAST	Pszenica rs.	Pszenica k.	Żyto rs.	Żyto k.	Jęczmień rs.	Jęczmień k.	Groch rs.	Groch k.	Owies rs.	Owies k.	Gryka rs.	Gryka k.	Kartofle rs.	Kartofle k.	Mąka pszenna rs.	Mąka pszenna k.	Kasza jaglana rs.	Kasza jaglana k.
Częstochowa.																		
Kalisz	4	35	2	20	2	10	3	—	1	80	2	25	—	68	4	48	5	57
Kałuszyn	4	20	1	80	1	65	2	10	1	50	1	58	—	60	4	80	6	30
Kielce	4	80	2	10	1	80	3	60	1	50	2	70	1	—	5	—	—	—
Lipno																		
Lub a																		
Łomza	4	24	1	50	1	50	2	20	2	50	1	50	—	60	4	16	9	92
Łęczyca	4	50	1	80	1	50		—	1	80	1	65	—	—	3	60	-	—
Łódź	4	35	1	70	1	50	3	—	1	50	1	80	—	60	3	80	4	80
Łowicz																		
Marjampol.																		
Piotrków																		
Płock																		
Przasnysz.	4	5	1	80	1	50	2	40	1	35	1	80	—	60		—	—	—
Radom	3	75	1	43	1	35	2	—	1	43	2	—	—	90	4	80	4	49
Sandomierz																		
Siedlce	4	—	1	30	1	20	—	80	1	20	1	80	—	50	4	—	7	20
Suwałki	4	50	2	25	2	10	3	60	1	80	2	—	1	30	6	40	—	—
Tomaszów Ra	3	68	1	50		—	2	40	1	43	1	50	—	60	3	61	—	-
Warszawa	4	3	2	1	1	94	1	98	1	80	1	94	—	70	—	—	—	—
Włocławek.																		
Włodawa	4	73	2	—	1	88	—	—	1	50	—	—	1	—	—	—	—	—
Wyszogród	4	50	2	—	1	35	2	—	1	20	—	—	—	90	3	84	7	50
Zakroczym	[illegible]	80	2	—	1	80	3	50	1	6	2	—	1	—	4	50	7	—

CENY INNE

Wyszczególnienie MIAST	Siana centnar rs.	Siana centnar k.	Słomy fura rs.	Słomy fura k.	Sążeń drzewa rs.	Sążeń drzewa k.	Wół średni roboczy rs.	Wół średni roboczy k.	Koń średni fornal. rs.	Koń średni fornal. k.	Wieprz dobry rs.	Wieprz dobry k.	Skop średni rs.	Skop średni k.	Masło funt r.	Masło funt k.	Okowity garn bez akc. rs.	Okowity garn bez akc. k.
Częstochowa.																		
Kalisz	1	5	—	—	2	70	30	—	50	—	26	—				18		38
Kałuszyn	—	60		—	2	—	33	—	—	—	20	—	—			16		30
Kielce	1	5	—	—	9	—	34	—	42	—	28	—	3			17		45
Lipno																		
Lub a																		
Łomza	—	90	1	80	4	50	45	—	45	—	18	—				15		38
Łęczyca	—	68		—	3	—	—	—	—	—	—	—				20		45
Łódź	—	90	5	—	6	—	37	—	50	—	50	—				24		25
Łowicz																		
Marjampol.																		
Piotrków																		
Płock																		
Przasnysz.	—	65	—	—	4	—	—	—	50	—	30	—	—			26		35
Radom	—	50	1	20	3	20	36	—	45	—	30	—	—			14		45
Sandomierz																		
Siedlce	—	55	1	50	2	70	40	—	70	—	27	—				14		37
Suwałki	—		2	80	3	75	25	—	38	—	—	—				25		38
Tomaszów Ra	—	-		—		—	22	—		—	—	—				27		—
Warszawa	—	80		45	7	20	40	—	55	—	22	—				23		34
Włocławek.																		
Włodawa	1	43	4	50	2	52	40	—	—	—	25	—	—			22		30
Wyszogród	—	90	4	—	4	50	45	—	—	—	30	—	—			18		37
Zakroczym	1	—	3	60	5	50	36	—	60	—	—	—	—			20		40

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 14 (26) czerwca 1858 r.—Cenzor, *Antoni Funkensztejn*.